

PAWEŁ CICHONÍ  
(Uniwersytet Jagielloński)

## Artykuł recenzyjny książki Macieja Mycielskiego *Rząd Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych 1815–1830*, wyd. I, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010, ss. 315

*The review of Maciej Mycielski's monograph: The position adopted by the government of the Kingdom of Poland toward the Seymik's and the Commune's assemblies, 1815–1830, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010*

### Abstract

The monograph produced by Maciej Mycielski discusses the policy pursued by the government of the Kingdom of Poland toward the Seymik's and commune's assemblies and toward the elections to the Chamber of Deputies and the Voivodship Councils that were carried out in the Seymik's and commune's assemblies in 1817–1830. The monograph shows the authentic functioning of the electoral assemblies, thereby proving that the Polish nation regarded the State as their own institution and that the electoral assemblies secured the sense of national sovereignty. The first chapter presents the administrative provisions that were of binding force in the 1820s. The chapter discusses also their origin as well as those of their versions that were rejected. It points to the entire bills that never came into force. The next chapter tries to show how numerous the electoral assemblies were. The third chapter, in its turn, analyses the governmental activities in the area of electoral practices and the problems arising from them. In this chapter there were discussed inter alia the right to vote, the method of proposing the candidates, casting and counting the votes, locations for holding the electoral assemblies, organizing feasts, drawing up the lists of candidates for the respective posts, and also nullifying the incorrectly held Seymiks and electoral assemblies. The fourth chapter was designed to characterize the direct involvement of the authorities in the electoral struggle. The latter tended toward eliminating the candidates of the opposition and promoting those that were supported by the authorities, the candidates for the members of the House of Deputies and those for the Voivodship Councils being at stake. The author of the monograph tried also to demonstrate the effectiveness of the described activities and show the causes of success or failure of administration in this area.

**Key words:** municipal assemblies, the history of administration, the Polish Kingdom, the right to vote

**Słowa kluczowe:** zgromadzenia gminne, historia administracji, Królestwo Polskie, prawo wyborcze

Monografia Macieja Mycielskiego została poświęcona charakterystyce polityki rządu Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych oraz odbywających się na nich w latach 1817–1830 wyborów do izby poselskiej i do rad wojewódzkich.

Tytuł pracy wyraźnie wskazuje, że Autor postanowił nie ograniczać się do wpływu rządu na wybrane sejmiki i zgromadzenia gminne, ale postawił sobie ambitne zadanie zajęcia się wszystkimi zebraniem wyborczymi odbywającymi się w Królestwie Polskim w okresie konstytucyjnym. Fragmentaryczność zachowania źródeł narzuciła jednak duże ograniczenia w tym zakresie. Choć w badanym okresie odbyło się około tysiąca zebrań wyborczych, to zachowały się materiały o przebiegu około 70 zgromadzeń; w odniesieniu do pozostałych można ustalić, kto został wybrany i – dla około połowy – kto pełnił funkcję marszałka. W tej sytuacji Maciej Mycielski podjął duże ryzyko formułowania uogólnień i ekstrapolowania przebiegu i rezultatów wynikających z analizy udokumentowanych zgromadzeń wyborczych. Na szczęście Autora cechuje umiar w sądach, w związku z czym – zdaniem recenzującego – wywiązał się z tego zadania z zadowalającym rezultatem.

Recenzowana monografia liczy 315 stron, podzielona jest na cztery rozdziały, wyodrębnione według konstrukcji rzeczowej. Przyjęte kryterium systematyki materiału zachwiało jednak równowagę pracy. Można to zauważyć, porównując objętości poszczególnych rozdziałów. Pierwszy liczy 55 stron, drugi – 12, trzeci – 97, a czwarty – aż 113.

Książkę rozpoczyna obszerny wstęp liczący 13 stron (s. 7–19), w którym M. Mycielski wyjaśnił problematykę monografii, przedstawił swoje cele i zamiary oraz ukazał dotychczasowy stan badań nad tytułowym zagadnieniem. Już w pierwszych zdaniach wstępu Autor poczynił bardzo ważne zastrzeżenie dotyczące znaczenia terminu „rząd”. Wskazał, że posługuje się tym pojęciem w znaczeniu niezupełnie zgodnym z terminologią konstytucji, ale bliższym językowi epoki. Choć Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 roku w art. 35 stwierdzała, że „Rząd jest w osobie króla”, i rzeczywiście najważniejsze decyzje polityczne podejmowali kolejni władcy, to w Królestwie istniały ponadto dwa pozakonstytucyjne ośrodki władzy – wielki książę Konstanty i komisarz cesarski Mikołaj Nowosilcow. W praktyce ustrojowej rządem nazywano jednak namiestnika Królestwa i Radę Administracyjną, a po śmierci gen. Józefa Zajączka w 1826 roku i przeniesieniu jego uprawnień na Radę Administracyjną – właśnie to ostatnie gremium. Tak szeroko ujmowano też rząd w aktach prawnych. W języku potocznym słowo „rząd” miało jeszcze szersze znaczenie, obejmując także różne instytucje centralne (np. komisje rządowe czy Radę Stanu). I to polityka wyborcza rządu w takim szerokim, potocznym rozumieniu jest przedmiotem zainteresowania Autora w tej książce.

Przyjęta kolejność prezentacji zagadnień określona w spisie treści nie budzi zastrzeżeń, co jednak ciekawe, Autor we wstępie nie trzymał się tej kolejności. Na początku wskazał czytelnikowi trzy wątki, które rozwinął w swojej książce. Pierwszym z nich – ujętym w rozdziale I – było kształtowanie się prawa wyborczego. Drugi wątek – poruszony w rozdziale III – dotyczył organizowania wyborów przez władze administracyjne i problemów wynikających z praktyki wyborczej. Trzecią sprawą – poruszoną w rozdziale IV – był wpływ rządu na wybór posłów, deputowanych i radców wojewódzkich. Maciej Mycielski przedstawił również politykę rządu wobec opozycji, odtworzył też podstawowe metody walki wyborczej z opozycją oraz sposoby forsowania kandydatów prorządowych. Wiele miejsca poświęcił także roli senatu jako instytucji konstytucyjnie

powołanej do kontroli procesu wyborczego. Rozdział II został natomiast poświęcony liczebności zgromadzeń wyborczych i różnicom w tym zakresie między poszczególnymi rejonami kraju. Autor uznał to zagadnienie za ważne, gdyż owo różnicowanie się liczebności silnie wpływało na działania wyborcze zarówno władz, jak i opozycji. Zaznaczył także, że jego praca nie aspiruje do kompleksowego opisanie wyborów w systemie politycznym Królestwa, lecz jest to monografia poświęcona rządowym działaniom, planom i debatom wobec sejmików i zgromadzeń gminnych.

Dwa pierwsze rozdziały są statyczne, niekiedy przesadnie drobiazgowo, dwa kolejne zostały natomiast napisane w sposób plastyczny, dynamiczny na podstawie kryterium chronologiczno-rzeczowego, dzięki czemu nasycone są różnymi wątkami i danymi fakto-graficznymi. Pozwoliło to Autorowi w barwny sposób odtwarzać formalne i nieformalne sposoby oddziaływania rządu na działalność sejmików i zgromadzeń gminnych.

Wszystkie rozdziały wsparte są na solidnej bazie źródłowej. Zostały wykorzystane źródła rękopiśmienne, które Autor podzielił na pięć grup: źródła o charakterze legislacyjnym, korespondencja między Warszawą a Petersburgiem, akta urzędów centralnych dotyczące przebiegu zgromadzeń wyborczych i aktywności rządu, analogiczne akta władz lokalnych oraz achiwalia prywatne, spośród których największe znaczenie mają papiery kolejnych prezesów senatu: S.K. Potockiego i S. Zamoyskiego, a ze strony opozycji sejmowej – G. Małachowskiego i S. Kaczkowskiego. Cenne okazały się także listy Prota Lelewela do brata Joachima. Maciej Mysielski wykorzystał także ówczesną prasę, a także źródła autobiograficzne – pamiętniki J.U. Niemcewicza, A. Ostrowskiego, L. Dembowskiego, K. Koźmiana, P. Lelewela, S. Kaczkowskiego, W. Zwierkowskiego i R. Wybranowskiego.

Zgodnie z założeniem poczynionym we wstępie Autor w rozdziale pierwszym zatytułowanym „Prawo wyborcze” (s. 21–63) przedstawił obowiązujące przepisy administracyjne z lat 20. XIX wieku i ich genezę, a także odrzucone warianty rozwiązań prawnych oraz całe projekty, które nigdy nie weszły w życie. W pełni można zgodzić się z tezą M. Mysielskiego, że „dyskusje legislacyjne są ciekawym świadectwem tego, jak czołowi politycy widzieli miejsce instytucji reprezentacyjnych w systemie politycznym Królestwa” (s. 8). W rozdziale tym Autor wyodrębnił dwa podrozdziały, z których pierwszy<sup>1</sup> poświęcił omówieniu regulacji prawnych dotyczących sejmików i zgromadzeń gminnych zawartych w Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku, w trzech statutach organicznych: o reprezentacji narodowej, o senacie i o podziale kraju na okręgi wyborcze, oraz w innych aktach prawnych, między innymi postanowieniu namiestnika o sposobie sporządzania ksiąg obywatelskich, o organizacji rad wojewódzkich. Dokonał także porównania do rozwiązań z czasów Księstwa Warszawskiego, stwierdzając przy tym, że „w zakresie systemu wyborczego konstytucja Królestwa była w dużym stopniu kopią konstytucji Księstwa Warszawskiego” (s. 21). Wskazał na przykład na krąg osób uprawnionych do udziału w sejmikach i zgromadzeniach, trzy funkcje zgromadzeń wyborczych, system wyborczy, przebieg wyborów, warunki korzystania z praw obywatelskich i praw politycznych, czynne prawo wyborcze, sposób zwoływania zgromadzeń wyborczych. Dokładnie opisał też przebieg zgromadzenia wyborczego: uroczyste rozpoczęcie, odczytanie przez marszałka aktów prawnych odnoszących się do wyborów

---

<sup>1</sup> „Konstytucja Królestwa Polskiego, statuty organiczne i inne akty prawne” (s. 21–32).

oraz przedstawienie zebranym celu obrad i terminu ich zakończenia, wybór urzędników sejmowych, spisanie listy wszystkich obecnych i skonfrontowanie jej z wypisem z ksiąg obywatelskich, rozstrzygnięcie o prawie głosowania, sporządzanie listy kandydatów na członków izby poselskiej i na radców wojewódzkich, sposób głosowania, układanie spisów kandydatów na urzędy administracyjne i sądowe, odczytanie protokołu obrad, zamknięcie obrad przez marszałka. Przedstawił też dwa tryby unieważnienia wyboru posła lub deputowanego przez senat, tj. na skutek unieważnienia sejmiku lub zgromadzenia ze względów proceduralnych lub w czasie rugów, kiedy rozpatrywano prawa wyborcze (kwalifikacje) samych wybranych.

W rozdziale tym Autor, odwołując się do art. 128 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku, wskazał, że sporządzanie list właścicieli – szlachty i nieszlachty – oraz w ogóle ksiąg obywatelskich należało do rad wojewódzkich, co było ważną zmianą w stosunku do konstytucji Księstwa Warszawskiego, gdzie zadanie to należało do prefektów i podprefektów (s. 22). W tym miejscu warto zauważyć, że nie było to proste przekazanie kompetencji w trybie decentralizacji organom samorządowym, w Królestwie Polskim bowiem w ogóle nie powołano tego typu organów<sup>2</sup>. Inaczej było w Księstwie Warszawskim, gdzie Konstytucja z 1807 roku w art. 65–67 wprost zaliczyła rady departamentowe, powiatowe i municypalne do organów administracyjnych<sup>3</sup>. Rady wojewódzkie z kolei, przewidziane w art. 135–137 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 roku, nie były organami samorządu terytorialnego<sup>4</sup>. W związku z tym proste zestawienie dokonane przez M. Mycielskiego, dotyczące sposobu powoływania rad departamentowych, powiatowych i municypalnych Księstwa z radami wojewódzkimi Królestwa Polskiego nie do końca jest trafne (s. 22). Zdaniem recenzującego owa zmiana dotycząca sposobu powoływania członków rad wojewódzkich była raczej podyktowana chęcią wzmocnienia roli lokalnych czynników przedstawicielskich nawiązujących do tradycji przedrozbiorowego sejmikowania.

Wbrew chronologii wydarzeń drugi podrozdział<sup>5</sup> został poświęcony prezentacji debat i dyskusji nad regulacjami prawnymi z lat 1814–1815, poprzedzających wprowadzenie rozwiązań prawnych z końcem 1815 roku, opisanych w pierwszym podrozdziale. Tego typu prezentacja materii prawnej może budzić pewne zastrzeżenia, gdyż utrudnia uchwycenie rzeczywistej genezy przyjętych rozwiązań, a jednocześnie dubluje pewne informacje, które już zostały zawarte w pierwszym podrozdziale.

Autor przedstawił w nim ogólną charakterystykę różnych projektów, ich zasady i założenia przewodnie związane z organizacją i funkcjami zgromadzeń wyborczych. Opisał między innymi koncepcje wysuwane w latach 1814–1815 w Komitecie Cywilnym Reformy. Wskazał na kierunki jego prac legislacyjnych, tj. na organizację terenowych

<sup>2</sup> W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 150.

<sup>3</sup> P. Cichoń, M. Hładij, D. Malec, J. Malec, Z. Zarzycki, *Historia administracji i myśli administracyjnej wybór źródeł*, wyd. 2, Kraków 2006, s. 180; J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, wyd. 1, Kraków 2000, s. 97, 98; W. Witkowski, *Historia administracji...*, s. 114–116.

<sup>4</sup> Przemawia za tym choćby to, że o radach wojewódzkich stanowiła Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. w tytule czwartym „O reprezentacji narodowej”, a nie w tytule trzecim „O rządzie”. W rozdziale V tego tytułu „O administracji wojewódzkiej” w art. 83 i 84 mowa jedynie o komisji wojewódzkiej, urzędzie municypalnym i wójcie; P. Cichoń, M. Hładij, D. Malec, J. Malec, Z. Zarzycki, *Historia administracji...*, s. 220.

<sup>5</sup> „Debaty lat 1814–1815” (s. 32–63).

władz administracyjnych, a przede wszystkim problem ich wybierania przez obywateli. Stwierdził, że mimo oporów ministra T. Matuszewicza, Komitet przyjął zasadę kolegialności wojewódzkich władz administracyjnych. Warto w tym miejscu dodać, że był to model tzw. kolegialności ograniczonej. Polegała ona na wydzieleniu kolegialnych czynności komisji (tzw. naradczych) oraz czynności wykonawczych, niezastrzeżonych dla kolegium. Wprowadzenie tej zasady miało stanowić gwarancję praworządności i wnikliwości decyzji, a zarazem łączyć jej gruntowność z szybkością działań i konkretnie ujętą odpowiedzialnością<sup>6</sup>.

Przedmiotem dyskusji była też liczba szczebli administracji terytorialnej, wpływ obywateli na dobór urzędników administracyjnych i sądowych, organizacja rad wojewódzkich, prawa wyborcze, w tym cenzus podatkowy, a także możliwości głosowania wdów oraz małoletnich. W kontekście tych problemów zostały także scharakteryzowane projekty między innymi A. Horodyskiego, L. Platera, K. Lubeckiego, J.K. Szaniawskiego, I. Sobolewskiego. W dalszej części przedstawiono debaty dotyczące wyboru kandydatów na urzędy. Podsumowując swoje rozważania w tym zakresie, Autor podkreślił, że w dyskusjach na temat pozycji ustrojowej zebrań wyborczych ujawniły się trzy orientacje. Pierwsza z nich postulowała utrzymanie instytucji doby Księstwa Warszawskiego z pewnymi korektami. Drugą reprezentowali konserwatywni politycy z kręgu Czartoryskiego, dla których punktem odniesienia był system trzeciomajowy. Trzecią orientację reprezentowali politycy z guberni zachodnich Cesarstwa Rosyjskiego opowiadający się za rozbudowanym samorządem szlacheckim.

Za wartościowy należy również uznać najkrótszy rozdział książki – II, liczący zaledwie 12 stron, zatytułowany „Liczebność zgromadzeń wyborczych” (s. 64–76). Autor, opierając się na literaturze przedmiotu, w tym na nowszych badaniach Z. Stankiewicza, wskazał, że liczba osób spełniających kryteria uzyskania praw wyborczych w Królestwie Polskim wynosiła około 100 tys. (s. 64). Zaznaczył jednak, że nie jest to liczba rzeczywiście zarejestrowanych wyborców, gdyż rejestracja nie była automatyczna tylko w większości wypadków decyzja o wpisie do ksiąg obywatelskich była decyzją indywidualną wyborcy.

W pierwszym podrozdziale<sup>7</sup> Autor zaprezentował liczebność sejmików, a w drugim<sup>8</sup> liczebność zgromadzeń gminnych. Podkreślił, że skutkiem utrzymania zasady, iż do udziału w sejmiku wystarczało posiadanie jakiegokolwiek własności gruntowej, były ogromne dysproporcje w liczebności sejmików wynikające z nierównomiernego

---

<sup>6</sup> Na czele komisji stał prezes odpowiedzialny za jej działalność, a komplet władny do podejmowania decyzji wynosił 3 osoby. W komisji zasiadało także 5 komisarzy, 4–7 komisarzy obwodowych i sekretarz generalny. Do zadań komisji należało wykonywanie przepisów wydawanych przez władze wyższe, „czuwanie nad porządkiem wewnętrznym i bezpieczeństwem osobistym mieszkańców, całością własności publicznej i prywatnej, oświeceniem narodowym [...], nad wszystkim, co w obrębie województwa rząd i naród obchodzić mogło”. Do jej kolegialnych zadań należało też przedstawianie kandydatów na urzędy w województwie: od komisarzy począwszy, a skończywszy na wójtach. Prezes komisji, oprócz własnych uprawnień wykonawczych i kierowania pracami komisji, miał też moc zawieszania w urzędowaniu podwładnych urzędników, przeprowadzania kontroli w aparacie administracyjnym województwa łącznie z wizytacjami szkół; J. Malec, D. Malec, *Historia administracji...*, s. 106, 107; W. Witkowski, *Historia administracji...*, s. 144, 148.

<sup>7</sup> „Sejmiki” (s. 65–72).

<sup>8</sup> „Zgromadzenia gminne” (s. 72–75).

rozmieszczenia skupisk drobnej szlachty na terytorium Królestwa Polskiego. Tezę tę zilustrował tabelą<sup>9</sup> (s. 66) prezentującą średnią liczbę właścicieli dóbr ziemskich i właścicieli części dóbr szlacheckich przypadającą na jeden sejmik w województwie (w latach: 1819, 1822, 1824, 1825, 1826, 1827). Opierając się na dostępnych źródłach i doniesieniach prasowych, Autor podjął także trud ustalenia frekwencji na sejmikach w poszczególnych województwach. Niektóre z nich zaprezentował w tabelach (s. 69, 72). Wskazał na pewne tendencje dotyczące obecności podczas kilkudniowych obrad. Postawił także tezę, że liczebność sejmików silnie wpływała na kształt praktyki wyborczej, determinowała bowiem zarówno sposób walki o mandat, jak i możliwości oraz metody interwencji rządu w przebieg wyborów (s. 72). Dysponując znacznie skromniejszym materiałem źródłowym i prasowym, przedstawił frekwencję na zgromadzeniach gminnych głównie w województwie krakowskim, kaliskim i mazowieckim. Niektóre z danych statystycznych Autor przedstawił w tabelach (s. 73, 75). Zwrócił też uwagę, że na tle tłumnych zgromadzeń pozawarszawskich zgromadzenia gminne stolicy były nieliczne – liczba wyborców oscylowała wokół 100. W wypadku sejmików liczba wyborców była zależna od regionu Królestwa. Dla zgromadzeń gminnych trudno było wskazać tego typu dysproporcje. Z zaprezentowanych danych dla Warszawy i Lublina wyciągnął wniosek, że zróżnicowanie liczebności zgromadzeń gminnych miało inny charakter – okręgi gminne dużych miast lub ich cyrkułów miały znacznie mniej wyborców niż okręgi obejmujące terytorium 1–3 powiatów (s. 74).

Dopiero jednak rozdział III, zatytułowany „Rząd wobec praktyki wyborczej” (s. 76–172), wprowadza nas we właściwą tematykę pracy. Został on podzielony na dziesięć podrozdziałów.

W pierwszym<sup>10</sup> z nich zwrócono uwagę na aktywność czynników rządowych w związku z problemami ze sporządzaniem ksiąg obywatelskich oraz list kandydatów na urzędy. Z jednej strony aktywność ta przejawiała się w dyskusjach i pracach legislacyjnych prowadzonych w Radzie Stanu, a z drugiej – w działaniach namiestnika, który dążył do przesunięcia terminu zebrania się zgromadzeń wyborczych. Wynikiem tych działań było upoważnienie cesarskie dla namiestnika do nominacji członków komisji wojewódzkich i komisarzy obwodowych, co słusznie Autor uznał za sukces rządu. W ten sposób planowana jeszcze w czasach Komitetu Cywilnego Reformy wielka weryfikacja urzędników oraz ustanowienie mechanizmu kontrolowania ich przez obywateli zostały ostatecznie uniemożliwione. Dalszym rezultatem było wydanie kilku aktów prawnych mających bezpośredni wpływ na organizację i działalność zebrań wyborczych<sup>11</sup>.

W kolejnym podrozdziale<sup>12</sup> Autor przedstawił nieudaną próbę nowelizacji prawa wyborczego, będącą swoistą odpowiedzią rządu na pierwsze doświadczenia sejmikowe. Dyskusje toczące się w latach 1818–1820 w Radzie Stanu w związku z nowelizacją

<sup>9</sup> Między innymi na podstawie Tabel ludności Królestwa według zawodów, AGAD, Arch. Zamoyskich 97; M. Mycielski, *Rząd Królestwa...*, s. 66.

<sup>10</sup> „Przed pierwszymi zgromadzeniami wyborczymi” (s. 76–81).

<sup>11</sup> Były to dwa dekrety cesarskie z końca października 1817 r. Pierwszy znosił obwarowania skartabelatu oraz konstytucję sejmową z 1775 r., nakazującą nobilitowanym zakup dóbr ziemskich. Drugi normował sytuację osób uszlachconych w czasach Księstwa Warszawskiego. Namiestnik z kolei w dniu 1 września 1817 r. wydał postanowienie zawierające zakaz kandydowania urzędników na radców wojewódzkich; M. Mycielski, *Rząd Królestwa...*, s. 81.

<sup>12</sup> „Próba nowelizacji prawa wyborczego” (s. 81–84).

statutu organicznego o reprezentacji narodowej były interesującym zapisem stosunku sfer rządowych do poszczególnych problemów, jakie wyłoniły się podczas wyborów w latach 1817–1820. Omawiając te problemy w kolejnych podrozdziałach, Autor relacjonował równolegle dotyczące ich debaty w Radzie Stanu. Podkreślił także osobiste zaangażowanie w te sprawy Aleksandra I oraz przebieg dyskusji sejmowych z 1820 roku, które nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów.

Lektura trzeciego, obszernego, podrozdziału<sup>13</sup> uświadamia czytelnikowi skalę problemów związanych z marszałkami sejmikowymi, począwszy od znalezienia kandydatów na te stanowiska, kandydowania marszałków na zgromadzeniach wyborczych, którym przewodniczyli, ich odpowiedzialności za ewentualne nadużycia, a na ustaleniu zastępczego marszałka skończywszy. Autor opisał w nim współdziałanie czynników centralnych i lokalnych, które musiały zmierzyć się z powyższymi problemami występującymi w poszczególnych województwach z różnym natężeniem. Badając zachowane akta, przyjrzał się także procesowi selekcji marszałków. Wskazał między innymi na przyczyny uchylania się od objęcia tej funkcji. W pełni można zgodzić się z tezą Autora, że sprawowanie funkcji marszałka, przy dużych kosztach, nie dawało żadnych wymiernych korzyści. Przede wszystkim marszałkowanie nie było szczeblem do innych urzędów, nawet honorowych, a lokalna popularność zdobyta dzięki sprawowaniu tych funkcji nie była specjalnie pomocna w karierze administracyjnej. Dlatego też marszałkostwem najbardziej byli zainteresowani kandydaci na członków izby poselskiej czy radców wojewódzkich, którym przewodniczenie obradom w sposób oczywisty ułatwiała przeprowadzenie swojej kandydatury (s. 96). Na podstawie doniesień prasowych Autor wykazał, że w 1817 roku na prawie połowie sejmików i jednej trzeciej zgromadzeń gminnych marszałkowie zostali wybrani członkami izby poselskiej lub rady wojewódzkiej (s. 98). Maciej Mycielski przedstawił także najdziwniejszą nominację marszałkowską w całej epoce konstytucyjnego Królestwa Polskiego, tj. wybór księcia Ludwika Anhalt-Kothen-Plessa, młodszego brata właściciela śląskiej Pszczyny, który słabo znał język polski (s. 87). Szukając przyczyn związanych z problemem nominacji marszałków, Autor postawił także tezę, że jedną z nich była nadmierna centralizacja tych decyzji związana z koniecznością uzgodnień z władzami centralnymi. Rzeczywiście odebranie sejmikom możliwości wyboru marszałka stanowiło skuteczny element kontroli nad tymi zgromadzeniami. Chcąc zobrazować problem odpowiedzialności marszałków, Autor przywołał z kolei dwie sprawy związane z oskarżeniami wniesionymi przeciwko nim do Rady Stanu. Wskazał także na przepisy instrukcji przygotowanej na wybory w 1822 roku, które miały zapobiegać pewnym problemom związanym z osobami marszałków.

Kolejnym zagadnieniem, któremu Autor poświęcił osobny podrozdział, był problem praw wyborczych i sporządzania ksiąg obywatelskich<sup>14</sup>. Wiązał się on z błędami znajdującymi się w już zatwierdzonych księgach obywatelskich, szczególnie w tych przygotowanych przed sejmikami 1817 roku przez rady departamentowe. Przy tej okazji opisał też problemy związane z weryfikacją wyborców w związku z posiadaniem szlachectwa lub nieruchomości. Jedną z kontrowersyjnych spraw była sytuacja wyborców, którzy, nie posiadając nieruchomości, zarządzali majątkiem swoich żon. W wypadku

<sup>13</sup> „Marszałkowie sejmików i zgromadzeń gminnych” (s. 84–109).

<sup>14</sup> „Prawa wyborcze i księgi obywatelskie” (s. 109–135).

zgrupowań gminnych najistotniejszym problemem związanym z wymogiem posiadania nieruchomości była sytuacja właścicieli domów zbudowanych na cudzym gruncie. W dalszej części zwrócił uwagę na wadliwy tryb rejestracji wyborców, który prowadził do błędnych zapisów w księgach obywatelskich. Opisał też zasady rejestracji oraz współpracę w tym zakresie niektórych rad z komisjami wojewódzkimi i komisarzami obwodowymi. Sporo miejsca poświęcił politycznemu zaangażowaniu duchowieństwa i stanowisku władz wobec kandydujących księży. Kontrowersje wzbudzało także kandydowanie urzędników, zwłaszcza niepłatnych. Burzliwą dyskusję wywołała też petycja J. Godlewskiego zawierająca prośbę o ograniczenie wydawania urzędnikom wojskowym i cywilnym pozwoleń kandydowania do izby poselskiej. Rząd musiał także zająć stanowisko wobec problemu rozróżniania praw obywatelskich i praw politycznych, kogo można uznać za „rodowitego Polaka” czy też kandydowania osób odnotowanych w księgach obywatelskich, a sprawujących urzędy Wolnego Miasta Krakowa.

W piątym podrozdziale<sup>15</sup> Autor wskazał na problemy, które wynikły z praktyki sejmikowej lat 1817–1820. Dotyczyły one trybu głosowania na zgromadzeniach wyborczych: zgłaszania kandydatów oraz oddawania i liczenia głosów. Problemy owe pojawiły się w związku z masowym unieważnieniem zgromadzeń wyborczych przez senat z powodu w dużej mierze jednomyślnego głosowania przez aklamację. Słuszna wydaje się teza Autora, że taki sposób głosowania wynikał z wcześniejszych doświadczeń okresu Księstwa Warszawskiego, gdzie praktyka ta była akceptowana przez senat. Ze względu na to, że senat w Królestwie Polskim był postrzegany jako kontynuator tej instytucji z czasów Księstwa Warszawskiego, zaskakująca musiała być dla wyborców zmiana jego stanowiska co do sposobu głosowania. Ciekawa jest także reakcja Aleksandra I, który mimo próśb Potockiego i Zajączka odmówił potwierdzenia ważności zgromadzeń, nie chcąc wchodzić w konstytucyjne prerogatywy senatu. W dalszej kolejności Autor wskazał na propozycję Cesarza, jak również inicjatywy senatu dotyczące rewizji prawa wyborczego mające na celu zaradzenie tego typu problemom.

Tematyka szóstego podrozdziału<sup>16</sup> dotyczyła bezpośredniego wpływu czynników rządowych na próbę zerwania z ważnym elementem tradycji sejmikowania, tj. odbywaniem zgromadzeń wyborczych w kościołach. Autor wskazał na inicjatora tego pomysłu (M. Nowosilcowa) oraz okoliczności podjęcia decyzji w tej sprawie przez Radę Administracyjną w 1821 roku. Postanowiono wówczas, że prezesi komisji wojewódzkich powinni umieszczać zgromadzenia wyborcze poza kościołami, z wyjątkiem sytuacji, gdy będzie to absolutnie niemożliwe. Opierając się na archiwaliach i doniesieniach prasowych, M. Mycielski przedstawił, jak w poszczególnych województwach wyglądała realizacja wyżej wymienionych zaleceń. Jednocześnie zaznaczył, że sejmiki i zgromadzenia gminne nadal zaczynały się od mszy w kościele. Pojawił się także nowy sejmikowy rytuał, tj. przemarsz z kościoła do miejsca obrad.

Inny tradycyjny element sejmikowania – urządzenie uczt przez marszałków został omówiony w siódmym podrozdziale<sup>17</sup>. Stanowił on również przedmiot zainteresowania rządu, który uznawał go za przyczynę burd i incydentów zachodzących w czasie zebrań wyborczych. Dostrzegając ich destrukcyjny wpływ, starano się – począwszy od 1820

<sup>15</sup> „Tryb wyborów” (s. 135–146).

<sup>16</sup> „Miejsca obrad” (s. 146–150).

<sup>17</sup> „Uczty” (s. 150–157).



roku – stopniowo je eliminować. Choć zostały wydane odpowiednie zakazy, to jednak zjawisko sejmikowego biesiadowania nie znikło. Po części wynikało to z braku specjalnej chęci rządu do wprowadzania w życie tych przepisów, a jednocześnie sceptycznej postawy senatu, który niechętnie zajmował się sprawą pozyskiwania głosów przez „częstowanie” wyborców.

Kolejny podrozdział<sup>18</sup> został poświęcony sporządzaniu list kandydatów na urzędy. Na podstawie dostępnych danych Autor postawił tezę, że obowiązku wpisania się na listę kandydatów na urzędy dopełniano, ale przede wszystkim po nominacji na urzędnika, nie zaś przed rozpoczęciem kariery w administracji czy w czasie niepłatnej aplikantury. Lekceważenie tego obowiązku zaowocowało wydaniem w 1822 roku przepisów, w których nakazywano marszałkom, „by od zgłaszających się bądź zgłaszanych kandydatów na urzędy żądali wymaganych dokumentów i po zakończeniu obrad przesyłali je do komisji wojewódzkich” (s. 159). Choć listy te miały stanowić podstawę weryfikacji urzędników, w rzeczywistości przybrały postać nonsensownej procedury biurokratycznej, która nie wpływała na realne funkcjonowanie administracji czy sądownictwa.

Na zjawisko unieważniania przez senat nieprawidłowych sejmików i zgromadzeń wyborczych Autor wskazał w dziewiątym podrozdziale<sup>19</sup>. Przywołując dane z lat 1822–1828, podkreślił jednak, że zjawisko to nie było tak częste jak masowe unieważnienia zebrań wyborczych w 1817 i 1818. Opisując sześć zgromadzeń gminnych i sejmików z 1824 roku przedstawił ustalone w toku śledztw nadużycia i nieprawidłowości, które spowodowały ich unieważnienie. W wielu wypadkach senat wyrażał również opinię o potrzebie pociągnięcia za nie do odpowiedzialności marszałków. Powtórne zebrania odbywały się już w sposób prawidłowy, a wybory były zatwierdzane przez senat. Autor zwrócił także uwagę na ciekawą inicjatywę M. Kochanowskiego zgłoszoną w 1825 roku, dotyczącą kodyfikacji przepisów wyborczych.

W ostatnim podrozdziale<sup>20</sup> M. Mycielski zasygnalizował problem zatwierdzania przez senat kooptacji radców przez rady wojewódzkie, dokonywanych w trakcie kadencji. Choć w 1821 roku Rada Województwa Krakowskiego w ogóle kwestionowała ten wymóg, to senat stał jednak konsekwentnie na stanowisku, że jest to jego konstytucyjna prerogatywa.

Najciekawszy rozdział – IV – zatytułowany „Rząd a opozycja” (s. 173–284) został podzielony na dziewięć podrozdziałów. Autor postawił w nim ogólną tezę, że do 1822 roku rząd Królestwa Polskiego występował przede wszystkim w roli organizatora sejmików i zgromadzeń gminnych. Już jednak w 1820 roku pojawił się w kręgach władzy postulat aktywnego wpływania na skład izby poselskiej i podjęto próby takich działań. Wyrażna zmiana nastąpiła po 1822 roku, kiedy to władze administracyjne stały się bezpośrednim uczestnikiem zmagania wyborczych zmierzającym do eliminacji opozycyjnych kandydatów oraz promowania swoich kandydatów na członków izby poselskiej i rad wojewódzkich. Autor przedstawił także efektywność tych działań oraz przyczyny sukcesów i porażek w wyborczych działaniach administracji.

<sup>18</sup> „Kandydaci na urzędy” (s. 157–161).

<sup>19</sup> „Zatwierdzanie zgromadzeń wyborczych przez senat” (s. 162–171).

<sup>20</sup> „Kooptacja radców” (s. 171–172).

W pierwszym podrozdziale<sup>21</sup> opisano jedyny przypadek promowania kandydata na deputowanego przez władze administracyjne, co wydarzyło się w 1817 roku. Dotyczył on kandydatury wielkiego księcia Konstantego na deputowanego z 8 cyrkułu Warszawy-Pragi. Autor przedstawił kilka hipotez dotyczących zrodzenia się tego pomysłu. Opisał także przebieg procedury związanej z kandydowaniem oraz jego wyborem, a także opinie ówczesnych na ten temat.

Kolejny podrozdział<sup>22</sup> dotyczył ważnej opiniotwórczej roli publicystyki sejmikowej uprawianej na łamach „Orła Białego”. Chcąc skontrastować tę publicystykę, Autor zestawił ją ze sprawozdaniami z sejmików i zgromadzeń gminnych w dwóch dziennikach: „Gazecie Warszawskiej” i „Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”. Posunięcie to było bardzo trafne, gdyż dzięki temu można dostrzec różnicę między tymi czasopismami. Dzienniki ograniczały się do suchej sprawozdawczości, a „Orzeł Biały” publikował głównie teksty nieszablonowe, z własnymi komentarzami, dotyczące zarówno opisu przebiegu zgromadzenia, jak i charakterystyki kandydatów i osób wybranych. Zamieszczał też teksty polemiczne. Choć czasopismo podlegało ostrej cenzurze prewencyjnej<sup>23</sup>, to mimo wszystko, zdaniem Autora, sprawozdania z sejmików były okazją do propagowania idei liberalnych, a czasopismo to stało się swoistą platformą porozumienia obywateli o poglądach liberalnych. Co ciekawe, ostrze publikowanych w „Orle Białym” artykułów zwrócone było głównie przeciw bierności wyborczej obywateli, a za największe niebezpieczeństwo uważano wybór reprezentantów „nijakich, niemających skryształowanej opinii o potrzebach kraju” (s. 192). Problem nacisków władz pozostawał natomiast na drugim planie.

W trzecim podrozdziale<sup>24</sup> poświęconym wyborom 1820 roku Autor wskazał na różne działania rządu Królestwa, mające na celu ukształtowanie składu izby poselskiej. Opierając się na dostępnych źródłach, M. Mycielski postawił tezę, że działania te podejmowane były na małą skalę i przede wszystkim polegały na reagowaniu na dokonany już wybór, ale nieodpowiadający życzeniom władz. Wskazał też na prorządową działalność marszałka sejmiku kaliskiego. Na zgromadzeniu gminnym okręgu kaliskiego działania podejmował z kolei osobiście namiestnik J. Zajączek, ale bez rezultatu. Władze miały też plany pozbycia się niektórych posłów z województwa kaliskiego w czasie rugów. W podrozdziale tym opisano również reakcje wielkiego księcia Konstantego na dokonane wybory oraz różne incydenty i afery wyborcze, które wywołały osobistą reakcję Aleksandra I. Zwrócił on uwagę na konieczność wyboru odpowiednich marszałków, którzy byliby w stanie zapobiegać tego typu wypadkom. Sprawców awantur kazał surowo karać. Poleciał także KRWRiOP (Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) zwrócenie uwagi księżom, że na zgromadzeniach wyborczych powinni dawać przykład „pokoju, rozważli i trzeźwości”, a nie być przyczyną konfliktów” (s. 204). Negatywny obraz Aleksandra I dotyczący polskiego sejmikowania próbował łagodzić

<sup>21</sup> „Lata 1817–1818: wielki książę deputowanym praskim” (s. 173–178).

<sup>22</sup> „Publicystyka sejmikowa «Orła Białego»” (s. 178–192).

<sup>23</sup> Cenzura często wkraczała w publikowane teksty, o czym redakcja informowała czytelników, bardzo dokładnie podając liczbę wykreślonych wyrazów (np. w numerze z 1 sierpnia 1820 roku podano, że ofiarą cenzury padło 3599 wyrazów). Cenzorzy nie mieli też łatwego życia z dziennikarzami „Orła Białego”, niekiedy sami mieli z racji ich publikacji problemy; S. Milewski, A. Redzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 42.

<sup>24</sup> „Wybory 1820 roku” (s. 192–206).

S. Potocki, wskazując na marginalność negatywnych wypadków, które niejako były wpisane w wybory, oraz zapewniając o pełnej kontroli nad biegiem zdarzeń.

W następnym, czwartym podrozdziale<sup>25</sup>, na kanwie sprawy Wincentego Niemojowskiego z 1820 roku, Autor zaprezentował pomysły władz Królestwa, których wprowadzenie w życie dałoby duże szanse wpływania na skład izby poselskiej. Możliwość odwołania posła czy deputowanego na mocy decyzji cesarskiej lub na prośbę wyborców bardzo ułatwiałaby eliminowanie przywódców opozycji. Proponowane z kolei przez M. Nowosilcowa powołanie sądów specjalnych dla przestępstw politycznych oznaczałoby nie tylko łatwiejsze pozbawienie mandatu na skutek prawomocnego wyroku, ale także – a może przede wszystkim – łatwiejsze postawienie w stan oskarżenia, co wystarczało w trakcie rugów do wyeliminowania posła czy deputowanego z obrad sejmiku. Ministrowie Badeni i Mostowski próbowali natomiast uniknąć tworzenia takich nowych procedur, starali się nie dopuścić do precedensów, których skutki mogłyby być groźne w przyszłości. Dlatego też represje wobec W. Niemojowskiego miały być incydentalnym przypadkiem, pozostającym całkowicie poza obowiązującym porządkiem prawnym.

Inną formę oddziaływania czynników rządowych na sejmiki i zgromadzenia gminne M. Mysiński przedstawił w piątym podrozdziale<sup>26</sup>, w którym z dużą szczegółowością opisał próby podejmowane przez rząd w czasie wyborów w 1822 roku, zmierzające do wprowadzenia do izby poselskiej grupy wysokich urzędników: radców stanu i prezesów komisji wojewódzkich. W szczególności zaangażowano się w forsowanie kandydatury radcy stanu A. Sumińskiego, dyrektora generalnego poczt i policji w KRSWiP (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji). Na podstawie przedstawionych okoliczności tych wyborów wydaje się całkiem słuszna teza Autora, że marszałkowi wydano stanowcze polecenie przeforsowania kandydatury A. Sumińskiego. Świadczą o tym liczne naruszenia zasad dotyczących przebiegu obrad, określonych utrwaloną tradycją oraz przepisami statutu organicznego (skrócenie czasu obrad do jednego dnia i pod tym pretekstem odmówienie rejestracji niezapisanych w księdze obywatelskiej wyborców, odmówienie Glińskiemu i Zagajewskiemu możliwości przemówienia do zebranych, jawne głosowanie w obecności urzędników sejmikowych i nieprzeliczenie kartek znajdujących się w „wazonie”, tolerowanie bezprawnej obecności szlachty podczas obrad zgromadzenia). Maciej Mysiński opisał także inne przypadki konfrontacji między rządem a opozycją. Rezultatem tak zdecydowanych działań rządu były skargi kilku rad wojewódzkich złożone w 1822 roku przeciw urzędnikom administracyjnym o wpływ na zgromadzeniach politycznych. Sformułowano również postulat, by urzędnicy pobierający wynagrodzenie nie byli wybierani na członków izby poselskiej. Odrzucając go KRSWiP podkreśliła, że konstytucja nie zabrania, aby „urzędnicy płatni nie byli obierani na członków sejmiku”. Ogólnie jednak akcja forsowania kandydatyr urzędników na zgromadzeniach wyborczych zakończyła się spektakularnymi porażkami. Dlatego też w następnych latach nie podejmowano już prób uzyskania wyboru dużej grupy wysokich urzędników do izby poselskiej. W związku z tym nie dochodziło też do drastycznych nadużyć wyborczych z tym związanych.

<sup>25</sup> „Sprawa Wincentego Niemojowskiego” (s. 206–212).

<sup>26</sup> „Wybory 1822 roku: urzędnicy kandydatami” (s. 213–230).

W obszernym szóstym podrozdziale<sup>27</sup> Autor przedstawił zdeterminowane działania rządu podejmowane w walce z opozycją kaliską, a zwłaszcza Wincentym i Bonawenturą Niemojowskimi. Ich wybór na radców wojewódzkich w 1822 roku, a po unieważnieniu sejmiku ponowna ich kooptacja, spowodowały rozwiązanie Rady Województwa Kaliskiego. Wydarzenia te przyniosły zasadniczą i trwałą zmianę w życiu sejmikowym tego województwa. Od tego roku sejmiki i zgromadzenia gminne w tym jednym województwie odbywały się rzadziej niż w pozostałych, zaprzestano rejestracji nowych wyborców<sup>28</sup>, a przebieg wyborów był ściśle nadzorowany przez różne ośrodki władzy, w tym osobiście przez wielkiego księcia Konstantego. Lokalne władze administracyjne starały się realizować polecenie namiestnika, by żaden z liberałów kaliskich nie przeszedł w wyborach 1824 roku. Bonawentury Niemojowskiego pozbyto się z kolei z izby poselskiej przed samym sejmem 1825 roku w czasie rugów przez wytoczenie mu procesu kryminalnego o znieważenie woźnego, który przybył do jego majątku w celu egzekucji prywatnego długu. Celowe przedłużanie sprawy pozbawiło go możliwości kandydowania w wyborach 1826 roku. W dalszej części Autor omówił działalność sejmikową prezesa Komisji Województwa Kaliskiego S. Piwnickiego, z którym władze wiązały duże nadzieje na uspokojenie nastrojów opozycyjnych w kaliskiem. Nie udało się jednak stonować tego konfliktu, a liczni opozycyjni kandydaci uzyskali mandaty do izby poselskiej. Wymusiło to zmianę polityki rządu wobec „kaliszan”, przy czym Mikołaj I nie zgodził się na radykalne posunięcie, tj. odebranie praw wyborczych całemu województwu.

Opisując w siódmym podrozdziale<sup>29</sup> kulisy sejmiku opatowskiego w 1828 roku, M. Mycielski podkreślił, że w celu storpedowania wyboru opozycjonisty G. Małachowskiego na posła do województwa sandomierskiego udał się specjalnie w tym celu przewodniczący Rady Administracyjnej I. Sobolewski. Jego intryga zakończyła się sukcesem, gdyż Małachowski został jednak wybrany jedynie radcą wojewódzkim. W 1830 roku na sejmiku szydłowieckim został wybrany na posła. Burzliwa dyskusja w senacie nad zatwierdzeniem jego wyboru pokazała bezsilność rządu wobec posła, który z racji rodzinnych i środowiskowych powiązań ze ścisłą elitą polityczną kraju potrafił wykorzystać opinię wielkiego księcia, a także niepublikowane i niewprowadzone w życie postanowienie Aleksandra I dotyczące dymisjonowania urzędników dworskich. Zdaniem Autora sukcesy wyborcze Małachowskiego wynikały także z tego, że liczba wyborców była niewielka, wobec czego możliwości działania władz były bardzo ograniczone,

<sup>27</sup> „Kaliskie: wybory pod szczególnym nadzorem” (s. 230–260).

<sup>28</sup> Komisje Izby Poselskiej pisały w uwagach do raportu Rady Stanu w 1830 roku m.in.: „dla nie istniejącej rady wojewódzkiej już od lat dziesięciu księgi obywatelskie nie są dopełniane ani sprawdzane, stąd dla jednych wstrzymane jest uczestnictwo do obrad i zgromadzeń gminnych, stąd dla drugich utrudzona kwalifikacja dla urzędów, stąd wreszcie przeszkoda w używaniu swobód art. 117, 125, 130, 133 i 136 Konstytucji zaręczonych”. Komisje senackie na tym sejmie, poczuwając się z kolei do bycia strażnikami konstytucji, apelowały jeszcze: „zanieście zapewne pokorne prośby do Tronu Miłościwego Pana o łaskawe przywrócenie rzeczy do konstytucyjnego porządku; tym bardziej że oprócz tego ścieśnienia wolności wyborów zatomowane jest także w województwie kaliskim oczyszczanie listy kandydatów na urzędy sądowe i administracyjne, z wyraźnym dla praw obywatelskich i swobód publicznych uszczerbkiem”; *Sejm Królestwa Polskiego o działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, wyd. J. Leskiewiczowa i F. Romatowska, Warszawa 1995, s. 301, 402.

<sup>29</sup> „Gustaw Małachowski w Opatowie i Szydłowcu (1828–1830)” (s. 260–269).

„albowiem tak wąskie grono mogło bez trudu porozumieć się przed obradami i ustalić wynik wyborów” (s. 267).

Perypetiom wyborczym Prota Lelewela w latach 1828–1830 został poświęcony ósmy podrozdział<sup>30</sup>. Pozwoliło to wskazać kolejne metody zwalczania przez rząd opozycjonistów. W 1828 roku na sejmiku węgrowskim zastosowano „wariant siłowy”, który, zdaniem Autora, standardowo stosowano przy głosowaniu niepiśmiennych wyborców, a potem interwencję żandarmerii. W 1830 roku z kolei z powodu układu zawartego przez komisarza obwodowego z lokalnymi działaczami i poparcia przez władze administracyjne kandydata „strony obywatelskiej”, ale łatwiejszego do przyjęcia niż Leleweł, przegrał on wybory. Gra wyborcza zarówno władz, jak i poszczególnych kandydatów była bardziej skomplikowana, gdyż odbywała się za pośrednictwem miejscowych notabli. Wobec tego wynik starcia wyborczego był znacznie trudniejszy do przewidzenia. Historia ta pokazała specyficzną sytuację, tj. konkurencję dwóch kandydatów opozycyjnych usiłujących pozyskać poparcie komisarza obwodu.

W ostatniej części tego rozdziału<sup>31</sup> Autor, opisując polityczną karierę opozycyjnego działacza W. Zwierkowskiego, przedstawił także kulisy ponaddwumiesięcznej batalii w senacie, zmierzającej do unieważnienia jego wyboru na deputowanego do sejmu w 1830 roku. Cennym źródłem informacji w tym zakresie okazały się relacje pamiętnikarskie J.U. Niemcewicza oraz A. Ostrowskiego. Batalia ta, zakończona unieważnieniem wyboru W. Zwierkowskiego, pozwoliła Autorowi na ukazanie pozakulisowych działań rządu zmierzających do eliminacji opozycjonistów z polskiego sejmu. Maciej Mycielski podkreślił także pozytywny skutek tej sprawy. Otóż podczas sejmu 1830 roku została przyjęta petycja adresowana do cesarza dotycząca zatwierdzania zgromadzeń wyborczych i rugów. Proponowano w niej między innymi, by śledztwo powierzane było właściwemu sędziemu pokoju, a delegowany przez komisję wojewódzką urzędnik mógł być przy nim obecny. Skargi przeciw wyborowi reprezentantów miały być przyjmowane tylko przez sekretarza senatu lub sędziego pokoju. Zwracano też uwagę, że statut organiczny o reprezentacji narodowej nie określał, jakie zarzuty wobec wybranego reprezentanta powinny być rozpatrywane podczas zatwierdzania przebiegu zgromadzeń wyborczych, a jakie w czasie rugów.

W zakończeniu (s. 285–296) Autor podsumował treść monografii. Stwierdził między innymi, że ogromne znaczenie dla działania systemu wyborczego miała sprawa praw wyborczych drobnej szlachty, która rozmieszczona była w Królestwie nierównomiernie. Podkreślił, że precyzyjne przepisy prawne dotyczące czynności i kompetencji zebrań wyborczych nie zawsze były wygodne dla rządu, gdyż utrudniały mu prowadzenie skutecznej akcji wyborczej. W funkcjonowanie systemu wyborczego zaangażowane były zarówno władze centralne, jak i lokalne. Osobiście interesowali się nim: Aleksander I, wielki książę Konstanty oraz Mikołaj Nowosilcow. Zdaniem Autora zainteresowanie rządu w tym zakresie systematycznie wzrastało, nie towarzyszyło temu jednak konsekwentne tworzenie parlamentarnego zaplecza rządu. Zwłaszcza w początkowym okresie rząd podejmował działania doraźne, obliczone na spacyfikowanie opozycji, a nie

<sup>30</sup> „Prot Leleweł w Węgrowie i Stanisławowie” (s. 269–275).

<sup>31</sup> „Walenty Zwierkowski w Warszawie (1830 rok)” (s. 275–284).

zbudowanie trwałego układu prorządowego. Ważnym narzędziem polityki rządu byli też marszałkowie sejmików i zgromadzeń gminnych.

Pewne trudności wywołała ocena wpływu senatu na funkcjonowanie systemu wyborczego. W tym zakresie M. Mycielski oprócz przedstawienia dotychczasowych opinii sformułowanych w literaturze pokusił się – opierając się na wynikach swoich badań – o wielowymiarową ocenę tej instytucji, która z upływem czasu traciła swoją niezależność.

Badania M. Mycielskiego prowadzą do jednoznacznego wniosku, że w działalności rządu wobec sejmików i zgromadzeń gminnych widoczna była daleko idąca uznaniowość decyzji oparta na dyskrecjonalnych uprawnieniach władzy, które pozwalały na manipulacje prorządowe. Taką uznaniowość i lojalność, a niekiedy wręcz serwilizm wobec rządu, można także dostrzec w działalności senatu, który „skrupulatnie egzekwując te same przepisy, raz uniemożliwiał nadużycia wyborcze rządu, innym razem przyczyniał się do sukcesów wymierzonych w opozycję o prowokacyjnym charakterze” (s. 283). W monografii zostało także przedstawione autentyczne funkcjonowanie zgromadzeń wyborczych, co stanowi dowód, że naród polski uznawał państwo za własne, a zebrania wyborcze zapewniały poczucie suwerenności narodowej. Narastająca świadomość, że przestrzeganie swobód i praw obywatelskich w związku z reakcyjną polityką rządu powoli staje się fikcją, prowadziła jednak do osłabienia wiary w polityczny sens działalności opozycyjnej. To także jedna z przyczyn coraz większych sukcesów środowisk prorządowych.

Na szczególne uznanie zasługuje wykorzystanie przez M. Mycielskiego bogatej bazy źródłowej (rękopiśmiennej i drukowanej) oraz literatury liczącej około 100 pozycji bibliograficznych. W rekonstrukcji polityki rządu Królestwa Polskiego wobec sejmików i zgromadzeń gminnych niepoślednią rolę odegrały archiwalia znajdujące się między innymi w Warszawie, Krakowie, Moskwie i Petersburgu, spośród których część do tej pory nie ujrzała światła dziennego.

Zaletą recenzowanej monografii jest także to, że napisana jest ładnym językiem, bez jakiegokolwiek uchybienia merytorycznej wartości i naukowości analiz. Aparat naukowy – bibliografia, wykaz skrótów, spis ilustracji, indeks osób, 12 reprodukcji portretów postaci związanych z przedmiotem rozprawy – składa się także na wysoką ocenę naukową pracy.

Ograniczając się do krótkiej oceny pracy Macieja Mycielskiego, można stwierdzić, że monografia ta jest godna zainteresowania nie tylko ze względu na wiele cennych ustaleń, ale i na przemyślenia dotyczące politycznych zmaganiań między społeczeństwem i jego przedstawicielami a władzą pochodzącą z nadania cesarskiego.